

## Necker

### [Próba przedstawienia przeciwieństwa między klasami w ustroju kapitalistycznym jako przeciwieństwa między nędzą a bogactwem]

Przytoczone już wyżej cytaty z Lingueta wskazują, że istota produkcji kapitalistycznej jest dla niego jasna <sup>[89]</sup>; mimo to raz jeszcze będzie można przytoczyć Lingueta po Neckerze <sup>[90]</sup>.

W obu swoich dziełach: „Sur la législation et le commerce des grains” (po raz pierwszy ukazało się w 1775 r.) oraz \* „De l'administration des finances de la France etc.” [ukazało się w 1784 r.], Necker wykazuje, w jaki sposób rozwój sił wytwórczych pracy przyczynia się tylko do tego, że robotnik zużywa *mniej czasu* na reprodukcję własnej płacy roboczej, a zatem przez *większą część czasu* pracuje dla swego employer [pracodawcy] *bezpłatnie*. Necker bierze przy tym słusznie za podstawę *średnią płacę roboczą*, minimum płacy roboczej. W istocie jednak interesuje go nie tyle samo przekształcenie pracy w kapitał i akumulacja kapitału za pośrednictwem tego procesu, ile raczej ogólny rozwój przeciwieństwa między nędzą a bogactwem, między nędzą a luksusem, w związku z czym w tej samej mierze, w jakiej zmniejsza się ilość pracy potrzebnej do produkcji niezbędnych środków utrzymania, część pracy staje się coraz bardziej zbyteczna i dlatego może być wykorzystana do produkcji przedmiotów zbytku, zastosowana w innej sferze produkcji. Część rzeczonych przedmiotów zbytku stanowią artykuły długotrwałego użytkowania; w taki oto sposób artykuły zbytku gromadzą się w ręku tych, którzy z po-

\* W rękopisie dalej: w swoim dziele - Red.

kolenia na pokolenie rozporządzają pracą dodatkową, i tak przeciwieństwo to przybiera stale na znaczeniu.

Ważne jest, że Necker wywodzi w ogóle bogactwo stanów niepracujących ||420| – zysk i rentę\* – z pracy dodatkowej. Rozpatruje jednak wartość dodatkową względną, która wynika nie z przedłużenia całego dnia roboczego, ale ze skrócenia *niezbędnego czasu pracy*. Siła produkcyjna pracy staje się siłą produkcyjną właścicieli warunków pracy. A sama ta siła produkcyjna polega na skróceniu czasu pracy koniecznego do osiągnięcia określonego rezultatu. Najważniejsze są fragmenty następujące:

*Po pierwsze*: „De l'administration des finances de la France etc.” (Oeuvres, t. II, Lozanna i Paryż 1789):

„Widzę jedną z klas społeczeństwa, której dochód zawsze musi pozostać prawie ten sam; spostrzegam inną klasę, której bogactwo wzrasta z nieodwracalną koniecznością. Tak więc luksus, uwidaczniając się w powyższym zestawieniu i porównaniu, musiał towarzyszyć rozwojowi tej dysproporcji i z biegiem czasu stawać się coraz bardziej uderzający” (tamże, str. 285, 286).

(Już tu pięknie przeciwstawione są sobie *obie klasy* jako *klasy*).

„Klasa społeczeństwa, której los na skutek działania praw społecznych jest poniekąd *przesądzony*, składa się z tych wszystkich, którzy żyjąc z *pracy rąk własnych* podlegają bezapelacyjnie prawu *właściciela*” (właściciela warunków produkcji) „i muszą zadowalać się *placą roboczą odpowiadającą jedynie najkonieczniejszym potrzebom życiowym*; konkurencja wzajemna i *ciśnienie nędzy* warunkują *stan* ich *zależności*; stosunki te nie mogą się zmienić” (tamże, str. 286).

„*Nieprzerwany ciąg wynalazczości w zakresie narzędzi*, które *uproszczyły* wszystkie *prace mechaniczne*, przyczynił się do *powiększenia bogactwa i majątku właścicieli*; część tych narzędzi, która *zmniejszyła koszty uprawy ziemi*, powiększyła *dochód*, jakim rozporządzać mogą właściciele ziemscy; inna część odkryć umysłu ludzkiego *ułatwiła w takim stopniu prace w przemyśle*, że *ludzie, którzy pozostają na służbie u dysponujących środkami egzystencji*” (i.e. u kapitalistów), „w tym samym czasie i za to samo wynagrodzenie mogą wykonać o wiele

\* W rękopisie: dochód – Red.

większą ilość produktów wszelkiego rodzaju" (str. 287). „Przypuśćmy, że w ciągu ostatniego stulecia potrzeba było stu tysięcy robotników do wykonania tego, co obecnie wykonuje osiemdziesiąt tysięcy; w rezultacie dwadzieścia pozostałych tysięcy musi znaleźć sobie *inne zajęcia*, aby uzyskać swoją płacę roboczą; a nowe produkty pracy ich rąk, które stąd powstaną, powiększą rozkosze i luksusy bogatych" (str. 287, 288).

„Dlatego", ciągnie Necker, „nie należy tracić z oczu, że płaca robocza we wszystkich tych zawodach, które nie wymagają specjalnych talentów, odpowiada zawsze *cenie kosztów utrzymania niezbędnego* dla każdego robotnika; w ten sposób *zysk na czasie wykonywania produktów*, gdy wiedza o tym staje się zdobyczą powszechną, *nie idzie na dobro ludziom pracy*, lecz powoduje jedynie wzrost środków służących ku zaspokojeniu dobrego smaku i próżności tych, którzy rozporządzają płodami ziemi" (tamże, str. 288). „Wśród przeróżnych darów natury, które talent człowieka zmienia i kształtuje, jest wiele takich, co swą trwałością znacznie przewyższają przeciętny czas trwania życia ludzkiego: każda generacja dziedziczy w ten sposób część prac generacji poprzedniej"

{rozpatruje on tu tylko tę accumulation, którą A. Smith nazywa fonds de consommation [funduszem spożycia]},

„a we wszystkich krajach *gromadzi się* nieprzerwanie coraz większą ilość produktów zmysłności ludzkiej; lecz że dzieli się je stale tylko pomiędzy właścicieli, więc nierówność między ich stanem posiadania a stanem licznie wielkiej klasy obywateli musi być coraz większa i rzucająca się w oczy" (str. 289).

A zatem:

„Przyspieszenie tempa pracy w produkcji przemysłowej, co pomnożyło na ziemi przedmioty luksusu i przepychu, *czas, w ciągu którego nastąpiła ich akumulacja, oraz prawa własności, które skoncentrowały owe dobra w rękę jednej jedynej klasy...* wszystkie te wielkie źródła luksusu istniałyby w każdym razie, jakakolwiek byłaby suma wybitego pieniądza" (str. 291).

(Ta ostatnia uwaga skierowana jest w sposób polemiczny przeciw tym, którzy wywodzą istnienie luksusu ze zwiększonej ilości pieniądza).

Po drugie: „Sur la législation et le commerce des grains etc.” (Oeuvres, t. IV):

„Gdy tylko rzemieślnik czy rolnik *nie posiadają więcej zapasów*, nie mogą się dalej bronić; muszą *dziś pracować, jeśli nie chcą jutro zmrzeć z głodu*; a w tej walce interesów między ||421| właścicielem a robotnikiem jeden stawia na kartę życie swoje i swojej rodziny, drugi tylko zwłokę w przysparzaniu sobie luksusów” (tamże, str. 63).

To przeciwieństwo między bogactwem, które nie pracuje, a nędzą, która pracuje, by żyć, powoduje takie samo przeciwieństwo, jeśli chodzi o wiedzę. Wiedza i praca oddzielają się od siebie. Wiedza występuje wobec pracy jako kapitał lub przedmiot luksusu bogaczy.

„Zdolność do opanowywania wiedzy i do pojmowania jest powszechnym darem natury, lecz rozwija się tylko przez nauczanie; gdyby bogactwo było równomiernie rozdzielone, *każdy by w miarę pracował*” (a więc znowu decydująca okazuje się ilość czasu pracy)

„i *każdy posiadałby trochę wiedzy*, ponieważ każdemu pozostawałoby *trochę czasu*” (wolnego czasu), „który mógłby poświęcić studiom i rozmyślaniu; lecz przy nierówności posiadania, co jest skutkiem [istniejącego] porządku społecznego, *wykształcenie jest rzeczą zakazaną* dla urodzonych bez własności, ponieważ wszystkie środki utrzymania znajdują się w ręku tej części narodu, która posiada *pieniądze lub ziemię*, i ponieważ nikt nic za darmo nie daje; człowiek, który od urodzenia nie posiada innych zasobów prócz swojej siły roboczej, zmuszony jest od pierwszej chwili, gdy ta zaczyna się rozwijać, oddać ją na służbę właścicielowi. I musi tak czynić przez całe swe życie od świtu aż do chwili, gdy siła jego tak się wyczerpie, iż dla jej odnowienia potrzebuje snu” (str. 112). „Czyż, wreszcie, nie jest pewne, że ta nierówność w posiadaniu wiedzy okazała się konieczna dla utrzymania wszystkich tych społecznych nierówności, które ją narodziły” (tamże, str. 113) (por. str. 118, 119)?

Necker wyszydza pomieszanie pojęć ekonomicznych – charakterystyczne dla fizjokratów w odniesieniu do la terre [ziemi], a dla wszystkich późniejszych ekonomistów w odniesieniu do rzeczowych elementów kapitału – które [powoduje] gloryfikację właścicieli warunków produkcji, nie dlatego, iżby

oni sami byli konieczni do pracy i do produkcji bogactwa, ale dlatego, że konieczne są owe warunki.

„Zaczyna się plątać znaczenie właściciela ziemskiego (funkcji tak łatwej do wypełnienia) ze znaczeniem ziemi” (tamże, str. 126).

|IX-421|